

Marta Tatiana Małkus
Muzeum Okręgowe w Lesznie
<https://orcid.org/0000-0003-2610-0723>

Maciej Urban, *Barokowej Rydzyny przypadki*. *Z archiwum konserwatora zabytków od 1889 r.*¹



Książka wydana przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie zgodnie z zapowiedzią tytułu odsłania przed czytelnikiem spojrzenie na Rydzynę z perspektywy konserwatora zabytków. Autor – Maciej Urban – od ponad piętnastu lat zawodowo związany z opieką nad zabytkami, od 2016 r. pracuje jako Miejski Konserwator Zabytków w Lesznie, a na co dzień jest mieszkańcem Rydzyny. *Barokowej Rydzyny przypadki* są jego debiutanczką książką. Tworzy ją zbiór „przypadków” – opowieści, które można poznawać w dowolnej kolejności, zawartych na blisko 200 stronach (dokładnie 192), napisanych wartkim

językiem. Autor łączy prezentację swoich wyników badań z doświadczeniem dziennikarza. Książka ma charakter popularny, przystępny dla każdego. Omawiana publikacja stanowi przemyślaną kompozycję, a jej forma i treść wzajemnie się dopełniają. Uwagę przyciąga okładka, którą tworzy kolaż autorstwa leszczynianina Łukasza Małkiewicza. Artysta do swojego projektu użył archiwalnych widoków Rydzyny i planu rezydencji, akcentujących dwie osie widokowe oraz związek pałacu z miastem

¹ Leszno 2024, ss. 192, il., fot., portr., plany.

i założeniem parkowo-ogrodowym. Dwadzieścia krótkich rozdziałów, o intrygujących tytułach, zilustrowanych jest bogatym materiałem ikonograficznym. Tworzą go: publikowane po raz pierwszy archiwalne fotografie, ryciny, plany, a także współczesne wizerunki miasta. Autorami harmonijnego opracowania graficznego i składu są Łukasz Małkiewicz i Irena Walachowska. Warte podkreślenia jest estetyczne wyeksponowanie w formie wyklejki pięknej akwareli Wiktora Zina z 1976 r. Jej oryginał znajduje w zbiorach Zamku SIMP w Rydzynie. Monochromatyczne, czarno-kremowe ilustracje rytmicznie urozmaicają strony „przekładki” w kolorze brudnego burgundu, korespondujące z tytułami oraz okładką. Czytelnik od samego początku trzymany jest w napięciu i trudno mu się oderwać od lektury. Wymagający odbiorca znajdzie w przypisach szczegółowe informacje o źródłach, literaturze oraz ważne dopowiedzenia. Nad całością prac redakcyjnych i korektą czuwała Olga Bronikowska.

Autor zaczyna swoją opowieść od mocnego akcentu, cytując list mieszkańców Rydzyny do redakcji „Sztandaru Młodych”, publikowany w artykule z 1968 r. i zaczynający się słowami: „Nie zgadzamy się, że Rydzyna jest jakąkolwiek miejscowością turystyczną”. Pod listem podpisało się 132 rydzynian wyrażających lokalny głos niechęci do zabytkowej tkanki miasta. Tę wypowiedź kontrastowo można zestawić z mottem książki – zdaniem gen. Antoniego Pawła Sułkowskiego z 12 stycznia 1809 roku, zapisanego w Toledo: „Rydzyna ma rzeczy o wiele lepsze, niż są tutaj”. Inaczej widzieli Rydzyne właściciele, funkcjonariusze służb konserwatorskich, miłośnicy sztuki, a inaczej politycy z czasów PRL-u, którzy do swoich działań wykorzystali mieszkańców. Rok 1968 jest kluczowym momentem w powojennych dziejach rezydencji Leszczyńskich, a następnie Sułkowskich. Z jednej strony Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich pragnie stać się opiekunem zamku, a z drugiej strony, wbrew opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków, powstają w pobliżu zamku zakłady produkcyjne, trwale niszczące otoczenie rezydencji.

Książka M. Urbana to nie opis dziejów zabytków w Rydzynie, to historia o ludziach, szczególnie tych pracujących zawodowo w służbach konserwatorskich, ale także osobach wrażliwych na piękno i szanujących dziedzictwo minionych wieków. Historie te odsłaniają ważną prawdę: jak trudno jest chronić zabytki, kiedy brakuje dla nich akceptacji w lokalnej społeczności, a szczególnie jeśli są one wykorzystywane w politycznych rozgrywkach. Zaletą publikacji są badania źródeł pozostawionych w archiwach urzędów konserwatorskich. Trudu tłumaczenia niemieckojęzycznych dokumentów z XIX i początków XX w. podjęli się Lucyna Matyaszczyk i Albin Matyaszczyk. Ich treść jest obszernie cytowana

w publikacji. *Barokowej Rydzyny przypadki* odsłaniają przed czytelnikiem także struktury funkcjonowania służb konserwatorskich w czasach administracji pruskiej i w odrodzonym polskim państwie, a także po 1945 r., inicjatywy z zakresu ochrony zabytków oraz pasję ludzi je podejmujących. Wraz z lekturą czytelnik poznaje charakterystykę Rydzyny, jej unikalną urodę, która przetrwała II wojnę światową. Tragiczny los, jaki stał się w styczniu 1945 r. udziałem tej jednej z najwspanialszych barokowych rezydencji, nie tylko w Wielkopolsce, ale całej dawnej Rzeczypospolitej, związany z obecnością wojsk radzieckich w mieście, rozpoczął dewastację tego zabytku. Trudny proces przywracania minionego znaczenia rezydencji trwa do dziś.

Warto podkreślić, że Rydzyna jako założenie rezydencjonalno-urbanistyczne, rozporządzeniem Prezydenta RP z 15 marca 2017 r. (Dz.U. 2017 poz. 662), wpisana została na listę pomników historii. Jest to prestiżowe wyróżnienie dla zabytku, umacniające jego znaczenie dla dziedzictwa Polski, ale nakłada na jego opiekunów szczególną odpowiedzialność w zarządzaniu nim. Cieszą też podjęte w ostatnim czasie inicjatywy konserwatorskie w zamku. Oddanie w bieżącym roku sypialni królewskiej – Wielkiej Alkowy – napawa nadzieją, że dawna siedziba Leszczyńskich, a następnie Sułkowskich odzyska swój dawny blask. Tym bardziej, że podjęte prace i towarzyszące im badania konserwatorskie toczą się równolegle z odkryciami w leszczyńskiej siedzibie Aleksandra Józefa Sułkowskiego. Wyniki tych badań są ważne nie tylko dla nas, mieszkańców, ale także dla zrozumienia dziedzictwa właścicieli Leszna. Przed zarządcami rydzyńskiego pałacu stoi ważne zadanie rewitalizacji jego otoczenia – parku, a przed władzami samorządowymi dbanie o unikalne założenie rezydencjonalno-urbanistyczne. Rydzyńskie zabytki zasługują także na monograficzne, naukowe opracowanie.

O znaczeniu i popularności książka Macieja Urbana niech świadczy fakt, że pierwszy nakład publikacji cieszył się tak dużym zainteresowaniem, iż w kilka miesięcy po promocji wydawca podjął decyzję o przygotowaniu dodruku. Książkę wydano przy współfinansowaniu Gminy Rydzyna i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie.